



MUZEUM MIASTA JAWORZNA

WYDANIE SPECJALNE

CZERWIEC 2018

ISSN 1508-986X

ZESZYTY • HISTORYCZNE • MIASTA • JAWORZNA

Pacyfikacja leśniczówek w 1943 roku

Pacyfikacja leśniczówek w 1943 roku

Eleonora Popławska

WLIPCU tego roku przypada 75. rocznica Pacyfikacji Leśniczówki w Jeziorkach. Z tej okazji przekazujemy Państwu specjalny numer Zeszytów Historycznych Miasta Jaworzna, gdzie chciałabym przybliżyć historię rodzin, dla których lipiec 1943 roku okazał się wyjątkowo tragiczny. Trzeba pamiętać, że opisane w tym artykule rodziny jaworzniackie, były czynnie zaangażowane w walkę z okupantem. Większość z mężczyzn była członkami tzw. „Grupy leśnej”, była ona jedną z licznie działających na terenie Jaworzna i okolic grup ruchu oporu.

„Grupa leśna” była zorganizowana zaraz na początku okupacji przez byłych oficerów Wojska Polskiego wśród nich, wychowawcę członków Związku Strzelca w Jaworznie Arnolda Preglera. Do grupy tej należeli przede wszystkim pracownicy służby leśnej: Abstorscy (ojciec i syn), Jan Sołtysek, Karol Posch oraz pracownicy poczty m.in.: Władysław Ślęczka i Zygmunt Zawisza, a także masarz Piotr Herman. Do zadań pocztowców należało przechwytywanie niebezpiecznej dla Polaków i Żydów korespondencji oraz ostrzeganie przed grożącym niebezpieczeństwem. Po prostu czytali listy z donosami na Gestapo i policję oraz korespondencję z zarządzeniami wysiedleń i przesiedleń. W ten sposób udało im się ostrzec przewodniczącego gminy żydowskiej Silberschatza o donosie na ukrywających się Żydów. „Grupa leśna” miała też na swoim koncie akcje wymierzone w okupanta: napad na sklep niemiecki Grygla, zabranie dwóch wołów z leśniczówki na „Podłężu” (bydło wcześniej zostało zarekwirowane Polakom). Pieniądze uzyskane z nielegalnego uboju poszły na zakup broni i pomoc dla rodzin, których bliscy ze względu na członkostwo w organizacjach ruchu oporu musieli się ukrywać. Przeprowadzili też udaną akcję militarną, likwidację gestapowca Kocota. Akcja przeprowadzona była w sposób bardzo profesjonalny i nie odbiła się represjami na miejscowej ludności.¹ Członkowie „Grupy leśnej” współpracowali także z innymi grupami oporu działającymi w okolicznych lasach. Walka ze wspólnym wrogiem – okupantem – była w tym czasie najistotniejsza. W ramach tej działalności, wydawano fałszywe przepustki pracowników leśnych, w samej leśniczówce w Jeziorkach było zainstalowane radio, przechowywana broń i materiały konspiracyjne, a od wiosny 1943 ukrywał się tam, poszukiwany przez Gestapo, Michał Stózek ps. „Trójkąt”, jeden z współtwórców PPS-WRN na terenie Jaworzna. Kres działalności „Grupy leśnej” to lipiec 1943 roku.

Cała tragedia z 1943 roku, która doprowadziła do aresztowania i śmierci rodzin leśniczych: Preglerów (fot. 1), Abstorskich (fot. 2), Sołtysków i Karola Poscha (fot. 3) zaczęła się dość banalnie od przypadkowego zatrzymania Juliana Rembiechy. Julian Rembiecha ps. „Józek” z zawodu murarz, był łącznikiem partyzantów działających w pasie leśnym Byczyna, Jeziorki,



¹ Ruch oporu w okupowanym Jaworznie w latach 1939-1945, Monografia XX Batalionu Szturmowego Armii Krajowej, Bogusław Werner Pędzikiewicz – „Drozd”, Jaworzno 1995.



Dobra, aż do Pieczysk. Według donosów Niemca do Gestapo w Chrzanowie na tym terenie działała grupa ok. 50 mężczyzn jak pisał „dosyć uzbrojona”². Do tej grupy należeli między innymi Józef Posch, skoligacony z nim Piotr Herman, dowódcą grupy był zaś Michał Stożek ps. „Trójkąt”.

Oczywiście Leśniczy doskonale zdawali sobie sprawę, że w podległych im lasach działają partyzanci, a sama leśniczówka w Jeziorkach była najprawdopodobniej punktem kontaktowym dla grup ruchu oporu.

Leśniczym w Jeziorkach był Arnold Pregler (fot. 4), z pochodzenia Austriak, ale niezaprzeczalnie polski patriota. W okresie dwudziestolecia międzywojennego odbywał służbę w Wojsku Polskim i dosłużył się stopnia porucznika. Do Jaworzna przybył z okolic Siedlec, gdzie piastował urząd leśniczego w lasach państwowych w Warchołach.³ Kiedy jego ojciec Erwin przechodzi na emeryturę ściąga go do lasów gwareckich na swoje miejsce i tak zostaje leśniczym w Jeziorkach, zastępstwo było dużo lepiej płatne niż państwowa posada.⁴ Jako oficer Wojska Polskiego zostaje zmobilizowany w 1939 r. Po klęsce wrześniowej i wkroczeniu Niemców dostaje propozycję podpisania Reichslisty, ale mimo szykan ze strony okupanta nie wyrzeka się polskości. Powróćmy jednak do wydarzeń sprzed 75 laty.

4 lipca 1943 r. zostaje zatrzymany i uwięziony Julian Rembiecha ps. Józek, łącznik jednej z grup partyzanckich działających w pobliskich lasach. (zachował się raport żandarmerii z tego zatrzymania)

Nr 128

1943 r., lipiec 5, Katowice — Uzupełnienie do meldunku nr 94/43 komendanta żandarmerii przy prezydencie Rejencji Katowickiej do nadprezydenta Prowincji Górnośląskiej o aresztowaniu osób podejrzanych o udział w ruchu oporu.

1. 4 lipca 1943 r. około godz. 21.00 starszy podoficer żandarmerii Riechert i młodszy podoficer żandarmerii Fretzer z Byczyny, powiat chrzanowski, zrewidowali pewnego mężczyznę, który wioził podejrzane pisma. W czasie rewizji mężczyzna zaczął uciekać. Riechert i Fretzer oddali za uciekającym z pistoletu 6 strzałów, które okazały się niecelne. Mężczyznę tego zatrzymano i aresztowano nieco później. W czasie dokładniejszej rewizji osobistej starszy podoficer żandarmerii stwierdził, że miał on kilka dowodów osobistych na nazwiska: Juliusz Gambara i Józef Lombke z Libiąża, powiat chrzanowski. Oprócz tego miał przy sobie różnego rodzaju materiały propagandowe. Były to maszynopisy wraz z przebitkami. Informowały one, że państwo polskie istnieje i odnosi sukcesy. Ponadto mężczyzna ten wioził z sobą drukowaną polską tajną buntowniczą gazetę. Dziś (5 lipca 1943r.) o godz. 2.00 został zabrany przez Gestapo

W zastępstwie
Morschel
Major żandarmerii⁵

2 Wywiad z Panią Józefą Posch-Kotyrbą dla Muzeum Miasta Jaworzna.

3 Materiał i relacje prywatne rodziny Preglerów.

4 Materiał prywatne rodziny Preglerów.

5 Kopia, maszynopis. WAP Katowice, RK-6266, k. 181. za „RUCH OPORU W REJENCJI KATOWICKIEJ 1939-1945. Wybór dokumentów”.

Niestety, prócz tych materiałów wymienionych w meldunku, Julian Rembiecha⁶ miał przy sobie również przepustki pracownika leśnego podpisane przez leśniczego Arnolda Preglera z Jeziorek i Franciszka Abstorskiego z Byczyny. Gestapo poszło tropem fałszywych przepustek i już następnego dnia rozpoczęło akcję w pobliskich lasach i samych leśniczówkach.

Jeszcze tego samego dnia 4 lipca na posterunek w Byczynie zostaje wezwany Franciszek Abstorski i skonfrontowany ze skatowanym już Rembiechą. Nie rozpoznaje go mówi nawet, że w takim stanie jakim jest przedstawiony mu więzień nie rozpoznałby własnego brata. Poza tym wyjaśnia żandarmom, że przepustki wydaje na podstawie zleceń gajowych i nie zna osobiście ludzi, dla których są wystawiane. Po tych wyjaśnieniach Franciszek Abstorski zostaje zwolniony.

Arnold Pregler natomiast 5 lipca 1943 rano zostaje wezwany do nadleśnictwa i już z niego nie wraca, od razu zostaje przetransportowany do więzienia w Mysłowicach. Natomiast do jego domu – leśniczówki – wieczorem udaje się Gestapo i tam przeprowadza pierwszą akcję pacyfikacyjną. W leśniczówce w Jeziorkach dokonano szczegółowej rewizji pobito i wywieziono całą rodzinę Arnolda Preglera.⁷ Jego żonę Marię (fot. 5) oraz trzech synów: Jerzego, Kazimierza i Zbigniewa. U Preglerów aresztowano też ich służącą Rozalię Szalon⁸ (fot. 6). Rozalia Szalon 20-letnia wtedy dziewczyna też jest zaangażowana w działalność konspiracyjną, najprawdopodobniej była łączniczką między działającymi w lasach grupami. Ona sama tak wspomina dzień aresztowania:



„...To było 5 lipca, suszyliśmy siano na łąkach, ...leśniczy już nie przyszedł na obiad, bo już go chwycili, my czekali, u nas się ukrywał nazywał się Stożek, Pani „leśnicza” (Maria Pregler) czekała na podwórku i on też siedział, już był wieczór ..., ja już wszystko zrobiłam i coś mnie tak tknęło, mówię do Pani, może ja bym poszła do domu, wróć jutro, ona mnie chwyciła za szyję i mówi, dziecko ty jesteś tak jak moja, a to już nie pójde mówię, tu się położę i wtedy usłyszałam strzały, tak jak stałam w koszuli nocnej chciałam wyjść przez okno, ale tyle co otworzyłam okno zaczęli strzelać, pociski uderzyły w piec i go rozbiły. Ten co się u nas ukrywał, zaczął uciekać, wtedy się wściekli i otoczyli całą leśniczówkę, wpadli do mojego pokoju i za włosy — miałam wtedy długie warkocze — zaciągnęli do kuchni, tam twarzą do podłogi już leżała Pani i wszyscy trzech chłopcy, mnie też tam kopnął i musiałam się położyć twarzą do podłogi, a później nas zabrano.”

Z leśniczówki udaje się jednak zbiec ukrywającemu się tu Michałowi Stożkowi ps. „Trójkąt” oraz przebywającym tam w tym dniu mężczyznom. Rozalia Rozmiłowska w wywiadzie udzielonym jaworznickiej telewizji wymienia z nazwiska jeszcze tylko Władysława Otrębskiego.

6 Julian Rembiecha ur: 05.01.1907 r., miejsce urodzenia: Libiąż Wielki, zawód: murarz, zabrany przez Gestapo do więzienia w Mysłowicach, a następnie do KL Auschwitz gdzie zginął 29.11.1943 r. z wyroku sądu doraźnego w Katowicach wraz z Arnoldem Preglerem i Janem Sołtyskiem, Źródła: śląska księga pamięci.

7 Materiał prywatne rodziny Preglerów.

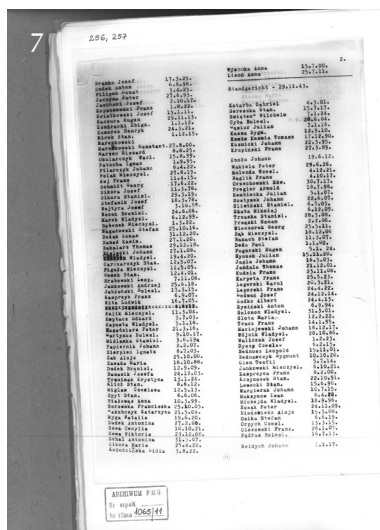
8 Rozalia Szalon-Rozmiłowska, urodzona: 1923-06-13w Jaworznie Losy: od 1943-07-30,więźniarka KL Auschwitz, (numer więźniarski: 50696), następnie przeniesiona do KL Ravensbrueck, wyzwolona 30.4.1945 r.

9 www.jaw.pl „Gorzkie wspomnienia Rozalii Rozmiłowskiej” 9 lipca 2009.

Dalsze losy rodziny Preglerów były tragiczne.

Arnold Pregler urodzony 18.7.1898 r. Po aresztowaniu zostaje przewieziony do Mysłowic gdzie przebywa do listopada 1943 r. i spotyka się z najstarszym synem Kazimierzem:

” tam najprawdopodobniej spotkał się potajemnie z Ojcem Arnoldem, np. podczas zaaranżowanego spotkania w łaźni; wg. wspomnień Stryjka Zbyszka, który tak się spotkał z dziadkiem Arnoldem — Dziadek miał fioletową od bicia pupę i plecy, palce miał pozawijane bandażami; przytulił Stryjka (normalnie był surowy) i powiedział, że gdyby go bili to może mówić prawdę, bo Niemcy już i tak wszystko wiedzą (tak naprawdę to chłopaki nie wiedzieli za wiele na temat spraw konspiracyjnych)¹⁰.



Przywieziony do obozu w Auschwitz 29.11.1943 r. wraz z 67 mężczyznami i 4 kobietami. W tym dniu w bloku 11 KL Auschwitz zebrał się sąd doraźny w Katowicach, który wszystkich skazał na karę śmierci. Skazanych rozstrzelano jeszcze tego samego dnia pod Ścianą Straceń bloku 11.¹¹ (fot. 7) Wraz z mężem zostaje aresztowana Maria Pregler urodzona 3.12.1897 r., po aresztowaniu i pobycie w więzieniu w Mysłowicach 19.11.1943 r. transportem zbiorowym przybywa do KL Auschwitz (tym samym transportem przybywa do obozu jej syn Kazimierz). Maria Pregler zmarła w KL Auschwitz II - Birkenau 27.12.1943 r.

Trzech synów Państwa Preglerów też czekało uwięzienie najstarszy 17-letni wówczas Kazimierz Pregler (fot. 8) – urodzony w Jeziorkach 29.9.1926r. W okresie od lipca do listopada 1943 r. przebywa w więzieniu w Mysłowicach, gdzie jest przesłuchiwany, tam też jak wynika z relacji rodzinnych po raz ostatni spotyka się z ojcem. 19.11.1943 r. transportem zbiorowym przybywa do KL Auschwitz. Niestety jest to początek obozowej gehenny siedemnastolatka. 24.6.1944 r., zostaje przeniesiony do KL Buchenwald gdzie nadano mu numer obozowy 62 741; w lecie 1944 r. przekazany zostaje do obozu koncentracyjnego Buchenwald Komando Ellrich (komando zewnętrzne), gdzie pracuje najprawdopodobniej przy organizacji podobozu Ellrich, na zapleczu budowy tunelu pod górą Kohnstein oraz przy samym drążeniu sztolni. 29.10.1944 r. przeniesiony do obozu koncentracyjnego Mittelbau Dora (w/g. adnotacji w księdze codziennie sporządzanych w obozie Buchenwald „Meldunków zmian” oraz w/g. adnotacji na karcie personalnej więźnia), Komando Ellrich, Subkomando Erich – obóz Dora. 1.1.1945 r. umiera w obozie koncentracyjnym Mittelbau Dora¹². Dwaj młodszy synowie Arnolda Preglera trafiają do Polenlagrów. Jerzy Pregler urodzony 21.01.1928r., zostaje wysłany do Polen Lagru nr 40 w miejscowości Frysztat nad Olzą powiat cieszyński. (fot. 9). Najmłodszy Zbigniew Pregler urodzony 31.7.1930, jako 13-letni chłopak nie zostaje przetransportowany do obozu KL Auschwitz, ale już w 20 sierpnia 1943 r. trafia do obozu w Pogrzebieniu¹³. Młodszym Preglerom Jerzemu i Zbigniewowi udało się przeżyć wojnę, nie wrócili jednak do Jaworzna obydwa osiedli w Krakowie.

9 lipca 1943 r. hitlerowcy wracają do Jeziorek, następuje oblawa w okolicach Wilkoszyna i Jeziorek. Dorosłych mężczyzn zagoniono na centralny

plac, musieli siedzieć z rękami założonymi z tyłu głowy, bito ich kolbami karabinów, pejcjami, kopano i szczuto psami. Grożono wywiezieniem wszystkich do obozu i spaleniem osady. W celu konfrontacji i zastraszenia ludności Gestapo przywozi do Jeziorek skatowanego Preglera. Tak ten dzień wspomina jeden z mieszkańców Jeziorek p. Dubiel „...w skarpetkach szedł bez butów i bez okularów,...widać było, że był skatowany, szedł przygnębiony”¹⁴ hitlerowcy chcą w ten sposób dowiedzieć się o miejscu ukrywania się zbiegłego „Trójkata”. Mimo zastraszania ludności niczego nie uzyskują.

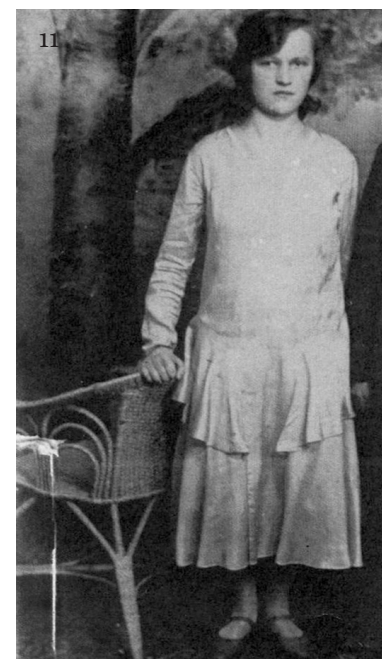
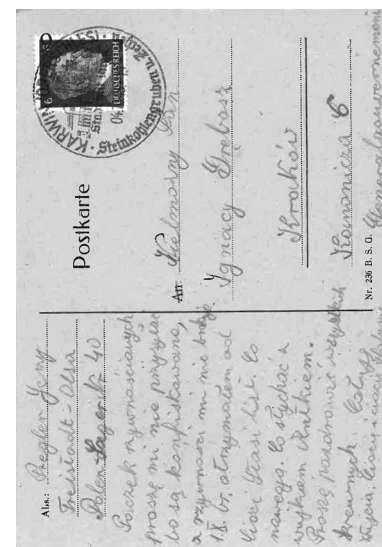
Następnego dnia 10 lipca następują kolejne aresztowania i wywózki do obozów koncentracyjnych. Los ten spotkał całą rodzinę Otrębskich. Władysława i Otylię Otrębskich oraz czwórkę ich dzieci min. córkę Otylię (imię po matce), które trafiły do Potulic. Najmłodsza Marysia, w chwili aresztowania nie umiała jeszcze chodzić, dziewczynka ta zmarła na gruźlicę, pozostała trójka rodzeństwa wróciła po wojnie do Jaworzna.

Po wywiezieniu rodzin Preglerów i Otrębskich Niemcy rozpoczynają dalsze aresztowania 12 lipca 1943 r. tragiczny los dotknął pozostałych członków „Grupy leśnej” i ich rodziny. Aresztowano i wywieziono do obozów Władysława Ślęczkę i jego żonę Emilię oraz najbliższych Piotra Hermana (fot. 10) i Michała Stożka. Władysława Herman żona Piotra trafiła do KL Auschwitz 13.8.1943 r. gdzie zginęła 1.2.1944 r. ich trójka dzieci: Danuta (7 lat), Stanisława (6 lat) i Andrzej (15 miesięcy) trafiają najpierw do obozu w Pogrzebieniu, następnie do obozów w Gorzycach, Rybniku i Kietrze, ostatecznie w sierpniu 1944 r. zostają przetransportowane na północ do obozu dziecięcego w Potulicach, (przeżyją wojnę). Piotr Herman uciekł z oblawy i ukrywał się do końca wojny. Żona „Trójkata” Wiktoria Stożek z domu Kowalczyk ur. 17.1.1898 r. przywieziona do KL Auschwitz transportem wraz z Władysławą Herman ginie w obozie 10.12.1943 r.

W nocy z 14/15 lipca 1943 Niemcy przeprowadzają kolejną oblawę w lasach wilkoszyńskich i jeziorkowskich. hitlerowcy aresztowali gajowego Karola Poscha, jego żonę Annę oraz synową Janinę z domu Stożek (córka Michała Stożka ps. „Trójkąt”) i wnuczkę Bogumiłę.

O świcie 15 lipca Gestapo przybywa także do domu bratanka Karola Poscha, Józefa. Józef Posch działał w grupie zbrojnej Michała Stożka. Tak wspomina te tragiczne dni pani Józefa Posch-Kotyrbka, która w chwili aresztowania i rozłąki z rodzicami miała 5 lat.

” Mieszkaliśmy wtedy na Dobrej w nieukończonym jeszcze domu, w leśniczówce mieszkał stryjek Karol, brat mojego dziadka, który był gajowym. To był świt 15 lipca jeszcze spaliśmy dzieci i mama, ojca nie było, pracował na nocnej zmianie na kopalni Rudolf (późniejszy szyb Kościuszko), jak mama otworzyła, to zrobili rewizję, w parę minut wszystko powywracali, następnie kazali nam opuścić dom w ciągu pięciu minut, a po naszym wyjściu dom został zaplombowany. Ponieważ ojca nie ujeli, to pojechali po niego na kopalnię, jeden został, aby nas pilnować, musieliśmy czekać na ich powrót. Jak wrócili bez ojca, to nam z mamą kazali iść w kierunku lasu, tam był duży samochód, więźniarka, w którym byli już aresztowani Poschowie z gajówki.¹⁵



10 Relacja rodzinna za Andrzejem Preglerem.

11 Materiał prywatne rodziny Preglerów.

12 Ustalenia rodzinne Andrzeja Preglera.

13 Listy transportowe z Pogrzebina z dnia 20.08.1943 r.

14 Wywiad z Panem Dubielem dla Muzeum Miasta Jaworzna.

15 Wywiad z Panią dla Muzeum Miasta Jaworzna.



Józefa Poscha na kopalni też nie ujęto i od tej pory musi się ukrywać, natomiast cała jego rodzina: żona Helena (fot. 11) i ich trójka małych dzieci: 8-letni syn Mieczysław i dwie córki 5-letnia Józefa i trzyletnia Gertruda zostają wywiezieni. W tym dniu ich los został przypieczętowany.

Wszyscy zostają przewiezieni do Katowickiego Gestapo, gdzie zaczynają się pierwsze przesłuchania. Kolejnym miejscem ich uwięzienia są Mysłowice, tutaj dzieci zostają zabrane od rodziców. Po około trzech tygodniach dorośli zostają wysłani transportem do KL Auschwitz i tam wszyscy giną. Dzieci natomiast zostają przewiezione do Pogrzebienia. Później wędrują wraz z trójką małych Hermanów (dzieci się znają, są bliskimi kuzynami Władysława Herman i Helena Posch to rodzone siostry) do kolejnych obozów w Gorzycach, Rybniku i Kietrze, ostatecznie w sierpniu 1944 r. trafiają do obozu dziecięcego w Potulicach. Z wyjątkiem małej Bogumiły (fot. 12) wszystkie przeżyją wojnę.

LOSY RODZINY POSCHÓW

1. **Karol Posch (senior)**, z wyroku sądu doraźnego w Katowicach, zostaje stracony w bloku 11. 27.2.1944.
2. **Anna Posch**, żona Karola ur. 26.3.1882 w Rajczy zginęła 9.12.1943 w Auschwitz.
3. **Janina Posch z domu Stożek**, synowa (była w ciąży) zostaje zastrzelona podczas jednego z apeli w 1943.
4. **Bogumiła Posch**, wnuczka w chwili aresztowania miała 2 latka, przeszła przez obozy w Pogrzebieniu, Gorzycach, Rybniku i Kietrze ostatecznie w sierpniu 1944 trafia do obozu dziecięcego w Potulicach, gdzie zmarła w listopadzie 1944.
5. **Karol Posch**, syn nie został ujęty w obławie, kolejarze Szczakowscy współpracujący z ruchem oporu przerzucają go do Francji, wraca po wojnie.
6. **Józef Posch**, bratanek Karola seniora nie ujęty w obławie ukrywa się, wraz z Michałem Stożkiem ps. „Trójkąt”, niestety zostają wytropieni przez Gestapo Obydwaj zostają zastrzeleni w wilkoszyńskich lasach jeszcze w lecie 1943.
7. **Helena Posch**, żona Józefa zginęła w Auschwitz w styczniu 1944.

Dzień 15 lipca 1943 jest też tragiczny dla jeszcze jednej rodziny wtedy właśnie zostaje aresztowany leśniczy w Byczynie Franciszek Abstorski wraz z całą rodziną. W dniu 15 lipca 1943 roku do leśniczówki zajechało Gestapo, które aresztowało leśniczego Franciszka Abstorskiego z całą rodziną – żoną Bronisławą i córkami Kamilą i Ewelina. Trzecia z córek Zofia Gazda mieszkała w tym czasie w Chrzanowie i zostaje aresztowana w późniejszym czasie wraz z dwójką swoich dzieci, czteroletnią Aliną i dwuletnim Andrzejem. Mężowi Zofii, Marcelemu, udaje się uciec i ukrywa się do końca wojny w okolicach Woli Radziszowskiej. Dzieci trafiają do obozu w Potulicach i przeżyją wojnę.

Tego samego dnia zostaje też aresztowany, mieszkający w Byczynie syn Mieczysław (fot. 13) wraz z żoną. Mieczysław podobnie jak ojciec był leśniczym, ale po ślubie przeprowadził się do mieszkającej też w Byczynie teściowej Agnieszki Radko z domu Mazur. Gestapo zabiera do samochodu Mieczysława, Janinę (fot. 14) i ich malutkiego (6 miesięcy) syna Ryszarda, według relacji rodzinnych Agnieszka Radko, błaga Niemców

żeby chociaż zostawili jej wnuka i o dziwo gestapowiec wyrzuca zawiątko z niemowlęciem z więźniarki, w ten oto sposób z całej ośmioosobowej rodziny uratował się tylko Ryszard Abstorski.

LOSY RODZINY ABSTORSKICH

1. **Franciszek Abstorski (senior)**, z więzienia w Mysłowicach trafia kolejno do obozów w Gross-Rosen, a następnie do KL Bergen-Belsen, gdzie ginie 27.10 1944.¹⁶
2. **Żona, Bronisława Abstorska**, transportem zbiorowym w dniu 30.7.1943 trafia do KL Auschwitz, gdzie umiera 2.1.1944.
3. **Synowa, Janina Abstorska**, trafia do KL Auschwitz tym samym transportem, co teściowa, w dniu 30.7.1943, umiera 7.2.1944 w KL Auschwitz.
4. **Córka Abstorska Kamila**, trafia do KL Auschwitz tym samym transportem, co pozostałe kobiety z rodziny 30.7.1943, umiera 8.5.1944 w KL Auschwitz.
5. **Córka Ewelina**, wywieziona z matką i siostrą do KL Auschwitz 30.7.1943 w kwietniu 1945 roku została wysłana do obozu w KL Ravensbruck, gdzie zastało ją wyzwolenie, niestety umiera tuż po wyzwoleniu obozu w wyniku zbrodniczych eksperymentów, które na niej przeprowadzano w KL Ravensbrueck.
6. **Córka Zofia Gazda z domu Abstorska**, trafiła do KL Ravensbrueck gdzie doczekała wyzwolenia w 1945.
7. **Syn Abstorski Mieczysław**, urodzony: 1.1.1915 zostaje przewieziony do KL Auschwitz i tam rozstrzelany jako pierwszy z grupy „Leśnych” 2.9.1943 z wyroku sądu doraźnego w Katowicach.¹⁷

Ostatni akt dramatu rodzin jaworznickich leśniczych rozegrał się miesiąc później w sierpniu 1943. Hitlerowcy wracają do leśniczówki w Jeziorkach.

Kilka dni po aresztowaniu rodziny Preglerów klucze do leśniczówki dostaje jeden ze współpracowników, a prywatnie przyjaciel Arnolda Preglera – leśniczy Jan Sołtysek.

Dlaczego Niemcy postanowili przekazać leśniczówkę Sołtyskowi, trudno dziś odpowiedzieć na to pytanie, może wiedząc o zażyłości (*córka Sołtyska – Maria wspomina o przyjaźni obu rodzin*)¹⁸ Preglera i Sołtyska chcieli się przekonać czy cała „Grupa leśna” została rozbita, czy też przy nowym leśniczym wznowi swoją działalność. Tak ten dzień wspomina Pani Maria Synowiec z domu Sołtysek (młodsza z córek Anny i Jana Sołtysków)

”

...Przypominam sobie moment, kiedy do mojego taty w jakiś dzień nie było to zaraz po aresztowaniu Preglerów, ale może kilka dni później, przyszło dwóch Panów, jeden na pewno był Niemcem, drugi raczej nie, i wręczyło tatusiowi klucze od leśniczówki, której miał być teraz gospodarzem¹⁹

Rodzina Sołtysków mieszkała w prywatnym domu obok leśniczówki i nie przeprowadziła się do niej po aresztowaniu Preglerów. Jan Sołtysek

16 Relacja rodzinna Zofii Gazdy.

17 Dokumenty rodzinne Państwa Abstorskich.

18 Wywiad z Panią Marią Synowiec z domu Sołtysek dla Muzeum Miasta Jaworzna.

19 Tamże.

zarządzał leśnicówką niespełna miesiąc. 11 sierpnia 1943 roku rodzina Sołtysków: Jan, jego żona Anna i dwie córki 11-letnia Krystyna i 9-letnia Maria zostają aresztowani i przewiezieni na posterunek w Jaworznie.

Tak dzień aresztowania wspomina młodsza z córek Władysława Sołtyska, Maria Synowiec:

”

*O świcie pod dom zajeżdżają czarne limuzyny z gestapowcami i z wielkim łomotem wtargnęli do domu, obudzone, wiedziałyśmy z siostrą, że coś niedobrego dzieje się w domu. Mnie i siostrę przeniesiono do innego pokoju, a rodzice już w domu zaczęli być bardzo maltretowani, mamusia w jednym pokoju, a tato na strychu. Po dwóch godzinach przesłuchania, rodzice są tak skatowani, że razem z siostrą nie mogłyśmy ich rozpoznać. Przed 12 do naszego domu przywieźli skatowanego Arnolda Preglera, o czym rozmawiali nie wiem, po tej konfrontacji wywieziono nas z domu...*²⁰



Los rodziny Sołtysków był równie tragiczny jak wcześniej aresztowanych jaworzniaków.

Jana Sołtyska (fot. 15) przetransportowano w dniu 29.11.1943 r. do KL Auschwitz wraz z tą samą grupą, co Arnolda Preglera i Juliana Rembiechę i z wyroku tego samego sądu doraźnego w Katowicach rozstrzelano jeszcze tego samego dnia pod Ścianą Straceń bloku 11. Jego żona Anna (fot. 16) zostaje przywieziona do KL Auschwitz 14.8.1943 r. i umiera w obozie 17.1.1944 r. Dwie córki Państwa Sołtysków aresztowane wraz z rodzicami, starsza Krystyna ma wówczas 11 lat i młodsza 9-letnia, podobnie jak wcześniej aresztowani mali jaworzniacy, trafiły do Pogrzebienia, Gorzyc, Rybnika, Kietrza i ostatecznie do Potulic. Po wojnie wróciły do Jaworzna.

W sumie w wyniku akcji pacyfikacyjnej lasów jaworznickich aresztowano kilkadziesiąt osób, z których większość dorosłych nie przeżyła gehenny obozów koncentracyjnych.

Mam nadzieję, że przywołanie tych tragicznych wydarzeń i bolesnych wspomnień, ludzi, którzy zginęli 75 lat temu pozwolą nam nie tylko pamiętać o nich w kolejne lipcowe rocznice, ale bohaterowie tamtych wydarzeń staną się częścią historii naszego miasta, bo jak powiedział Jan Paweł II:

***Naród, który nie pamięta o swojej przeszłości,
umiera i nie buduje przyszłości.***



20 Wywiad z Panią Marią Synowiec z domu Sołtyszek dla Muzeum Miasta Jaworzna.

Opracowanie graficzne:
Sławomir Ślaski

Wydawca:
Muzeum Miasta Jaworzna
Dyrektor — Przemysław Dudzik

Druk:
Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

© Eleonora Popławska
© Muzeum Miasta Jaworzna

Jaworzno
2018